

# LECZNICZE WŁAŚCIWOŚCI WODY UTLENIONEJ

[źródło: http://www.vismaya-maitreya.pl/naturalne\\_leczenie\\_lecznicze\\_wlasciwosci\\_wody\\_utlenionej.html](http://www.vismaya-maitreya.pl/naturalne_leczenie_lecznicze_wlasciwosci_wody_utlenionej.html)

## CZEŚĆ I



Lecznicze właściwości wody utlenionej - a właściwie nadtlenku wodoru w niej zawartego - to temat, o którym coraz więcej się słyszy. Na forach internetowych krążą opinie, że to doskonały środek zabijający beztlenową, patogenną mikroflorę, grzyby Candida itp. oraz ogólnowzmacniający układ odpornościowy. To niezwykle interesujące, ponieważ mówimy o zupełnie nowym zastosowaniu tej substancji - o przyjmowaniu wewnętrznym.

Temat wody utlenionej budzi szczególne kontrowersje również dlatego, że wywołuje skojarzenia z tematem wolnych rodników (atomów lub grup atomów, którym brakuje elektronów), o których wiadomo, że wywierają wysoce niekorzystny wpływ na tkanki organizmu poprzez swoją silną reaktywność.

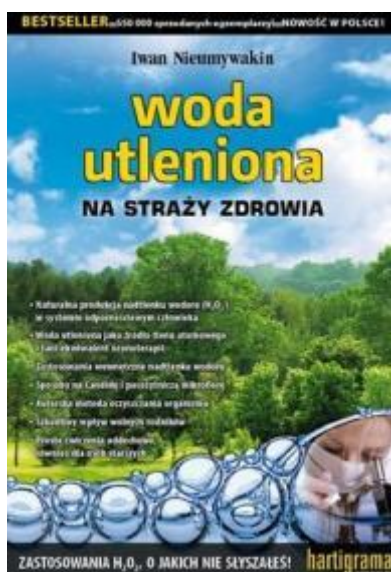
Na początku roku 2008 nakładem Wydawnictwa Hartigrama ukazała się książka, która wszystko to, co dociera do ludzi jako nie do końca precyzyjnie sformułowane pogłoski, wyjaśni w sposób przystępny, dokładny i rzeczowy. Uczyni to językiem zrozumiałym dla większości ludzi.

Mowa o książce Iwana Pawłowicza Nieumywakina  
**"Woda utleniona - na straży zdrowia".**

Przez wiele lat woda utleniona była znana jedynie jako doskonały środek antyseptyczny, stosowany do dezynfekcji ran. Informacje o stosowaniu wewnętrznym wody utlenionej nie przechodziły na ogół do opinii publicznej. Sama myśl, że wodę utlenioną możnaby (oczywiście w stanie rozcieńczonym) spożywać doustnie sprawiłaby, że co bardziej wykształceni z pewnością popukali by się w głowę, myśląc w tym czasie oczywiście o osobie, która rzuciłaby taki pomysł.

To jednak nie fikcja literacka, ale metoda, nad którą pracowało na przestrzeni naszego wieku wiele świątłych osób potrafiących samodzielnie myśleć. I wykorzystywanie wody utlenionej to, jak pokazują relacje wielu ludzi, metoda skuteczna, co w bardzo przekonujący sposób wyjaśnia Iwan Nieumywakin. Lecz czy jest to wiarygodna osoba?

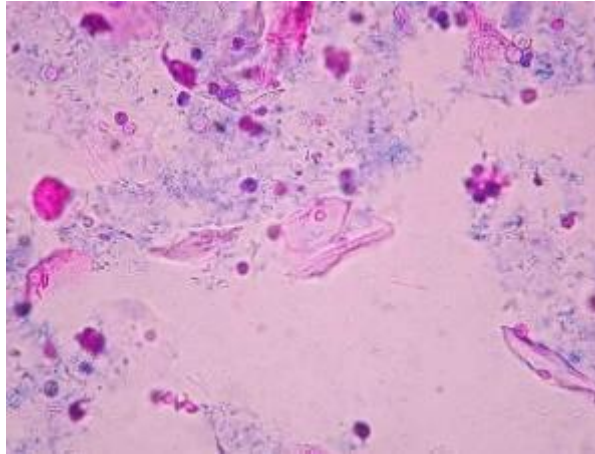
## O autorze:



**Iwan Nieumywakin** to profesor medycyny, współtwórca tzw. medycyny kosmicznej - metod leczenia i wykonywania zabiegów w ekstremalnych warunkach panujących na orbicie okołoziemskiej. Jego wynalazki i opracowania od lat są wykorzystywane we współczesnych gabinetach lekarskich. Niewielu z nas, wykonując badanie pojemności płuc, wie, że na końcu ustnika, w który dmuchamy znajduje się wynalazek przez Profesora urządzenie o nazwie "Suchy spirometr". Profesor Nieumywakin swoją wiedzę zawdzięcza 50 latom pracy naukowej, wykonywanej we współpracy z najbardziej światłymi umysłami rosyjskiej nauki. Większość tego czasu poświęcił na badania mechanizmu oddychania, opracowywanie i testowanie nietypowych mieszanek oddechowych (zawierających np. hel i inne gazy) i wiele innych. Wszystko to sprawiło, że prof. Nieumywakin nabył ogromnego doświadczenia i wiedzy o wielu mechanizmach fizjologicznych organizmu.

Wiedzę tę wykorzystał praktycznie, opracowując unikalną metodę leczenia przy użyciu nadtlenu wodoru (woda utleniona to 3% roztwór wodny nadtlenu wodoru). Była ona wykorzystywana od lat 50 ubiegłego stulecia do pokonywania rozmaitych dolegliwości u radzieckich kosmonautów oraz wysokich rangą urzędników państwowych. Teraz, kiedy technika ta została odtajniona, możemy bez przeszkód przeczytać o niej ze szczegółami w książce pt. "Woda utleniona - na straży zdrowia". Wygląda na to, że nikt nie wie o tym więcej od Nieumywakina. I nic w tym dziwnego - jest współtwórcą i wielkim popularyzatorem metody. Biorąc do ręki dzieło Iwana Pawłowicza Nieumywakina "Woda utleniona - na straży zdrowia", warto mieć świadomość tego, że traktuje ono o znanym i powszechnie stosowanym środku, dostępnym w aptekach za cenę jednego złotego. Mówi zatem o możliwościach leczenia przy pomocy taniego i nadspodziewanie skutecznego specyfiku (a takim jest niewątpliwie woda utleniona), na który każdy może sobie pozwolić bez uszczuplania domowego budżetu.

W dotychczas wydanych książkach autorzy zazwyczaj nie wyjaśniają, dlaczego woda utleniona działa tak wszechstronnie i czym zawarty w niej tlen różni się od tlenu cząsteczkowego, który wdychamy. Poza tym ich autorzy sądzą, że nadtlenek wodoru  $H_2O_2$  (obecny w wodzie utlenionej) rozpada się na wodę i tlen cząsteczkowy. Jest to jednak po prostu nieprawda! Nadtlenek wodoru (składnik wody utlenionej) rozkłada się bowiem na wodę i tlen ATOMOWY.



Jakie konsekwencje pociąga za sobą ta różnica? O tym obszernie pisze Iwan Nieumywakın w swojej książce. Dość wspomnieć, że tlen atomowy jest ważnym czynnikiem pomagającym przywrócić i zachować zdrowie człowieka. Przyroda zadbała, by w naszym organizmie działał mechanizm obronny, nazywany układem immunologicznym. Jego komórki - leukocyty i granulocyty (odmiana leukocytów), wytwarzają nadtlenek wodoru, który w trakcie rozkładu produkuje tlen atomowy, bez którego nie zachodzi ani jedna reakcja biologiczna czy energetyczna.

Jednocześnie, będąc bardzo mocnym utleniaczem, niszczy on każdą patogenną mikroflorę - niezależnie od tego czy są to grzyby, wirusy, czy bakterie.

W wyniku złego odżywiania, zanieczyszczenia środowiska i innych szkodliwych czynników, układ odpornościowy ulega osłabieniu. Jego komórki nie są zdolne do likwidowania wszystkich zagrożeń. Autor traktuje przyjmowanie roztworu nadtlenu wodoru jako sposób na jego wspomnienie.

Chociaż naukowcy od dawna poważnie zajmują się zagadnieniem wpływu wody utlenionej na przebieg leczenia różnych chorób (gangreny, sączących i ropnych ran w chorobie popromiennej, chorób nowotworowych), badania te nie uzyskały szerokiego rozgłosu. Przyczyną tego stanu rzeczy jest zajadły sprzeciw ogromnego przemysłu wytwarzającego syntetyczne leki, jako jednej z głównych gałęzi biznesu, który przynosi wielkie dochody żerując na nieszczęściu ludzkim, oraz opór przedstawicieli tego przemysłu wobec podważania ich "autorytetu".

Jak twierdzi Nieumywakın - "Nie ma takiego zjawiska jak choroba jednego narządu - chory jest cały człowiek." I leczyć trzeba człowieka, a nie rękę, nogę czy wątrobę. Ponieważ podejście do człowieka, jako do całości (tzw. podejście holistyczne) jest się również teza Nieumywakina, głosząca, że "niezależnie od tego, jakimi cudownymi właściwościami dysponował by nadtlenek wodoru, to skuteczność jego oddziaływania na organizm będzie znacznie większa,

Zanim weźmiecie się za wodę utlenioną (i tym samym za zawarty w niej nadtlenek wodoru), konieczne jest oczyszczenie jelit, wątroby, stawów i krwi..." I również o tym profesor Nieumywakın pisze w swej książce. Podaje łatwe do zastosowania metody oczyszczenia organizmu, które bez nakładów finansowych można przeprowadzić w zaciszu domowym. No a potem - biegiem do apteki po wodę utlenioną...



### **Relacje osób, które stosują leczenie wodą utlenioną:**

**Szanowny Iwanie Pawłowiczu!** Piszę z klinicznego szpitala wojewódzkiego w N. Jeden nasz pacjent cierpi na nowotwór żołądka - gruczolaka o małym stopniu zróżnicowania w IV stadium rozwoju. Leżał w centrum onkologicznym, gdzie stosowano odpowiednie leczenie i skąd został wypisany z rokowaniem przeżycia jeszcze jednego miesiąca, o czym poinformowano jego najbliższych. W naszej zaś klinice poddano chorego dwóm cyklom zabiegów endolimfatycznego wprowadzenia Fluorouracilu i Rondoleukiny. Dodatkowo aplikowaliśmy nadtlenek wodoru za pomocą aparatu "Izolda", ponieważ nie mamy skonstruowanego przez Pana urządzenia "Helios-1". Od przeprowadzonego przez nas leczenia upłynęło już 11 miesięcy, pacjent żyje i pracuje. Zdziwił nas i zainteresował ten przypadek. Niestety spotykaliśmy się z publikacjami o zastosowaniu nadtlenu wodoru w onkologii jedynie w literaturze popularnej i w Pańskich artykułach - wywiadach. *(Autor listu prosił o nieumieszczanie jego danych)*



Chcę podzielić się z Panem tym, co stało się ze mną w czasie, gdy zaczynałam zażywać wodę utlenioną (H<sub>2</sub>O<sub>2</sub>). Mam 73 lata, przeszłam zawał serca, udar mózgu, prawa strona [ciała] praktycznie nie działała, przez bóle kręgosłupa, stawów oraz w okolicy serca, z trudem poruszałam się po pokoju, głowę mogłam odwracać jedynie wraz z tułowiem a to i tak nie wszystko. Zaczęłam przyjmować fwoodę utlenioną (H<sub>2</sub>O<sub>2</sub>) zgodnie z Pańskim zaleceniem. Po jakichś 2 tygodniach poczułam niewielką ulgę, a pod koniec miesiąca, jak gdyby rozluźniła się jakaś sprężyna, po czym praktycznie zanikły bóle w okolicy serca i w stawach. Minęło już 7 miesięcy, a ja czuję się jak 10 lat przed chorobą. Samodzielnie chodzę do sklepu, wykonuję gimnastykę a całe lato kopałam w ogródku. Nawet chodziłam na bosaka i od czasu do czasu chłostałam się pokrzywą. Teraz wszyscy moi sąsiedzi przeszli na taki sam tryb życia i zrozumieli, że nie wkładając wysiłku w swoje zdrowie, nie osiągnie się żadnego pożytku, tym bardziej od lekarstw, którymi nas tylko trują. Dziękuję Bogu, że jest Pan na świecie. Zdrowia Panu życzę i Pańskim współpracownikom. *T. Gordiejewa, Kirow*



Mam 64 lata. Mając 50 lat przeszedłem zawał, po półtora roku pojawiło się nadciśnienie, przy czym ciśnienie podniosło się do 250/140 mm słu pa ręc i. Zanim skończyłem sześćdziesiątkę doszła arytmia z migotaniem komór, tachykardia napadowa, przerost prostaty, który przerodził się w guza prostaty. Od 52 roku życia mam grupę inwalidzką, i niezależnie od dużej ilości przyjmowanych lekarstw oraz

leczenie w szpitalach , mój stan się pogarszał. W rezultacie miałem ciężką zadyszkę, z trudem chodziłem, w związku z napuchniętymi nogami nie byłem w stanie się schylić, poruszałem się wyłącznie z pomocą bliskich, pogarszała się pamięć a w głowie wciąż mi szumiało. Myślałem już o tym, by zakończyć swe życie na Ziemi, by nie męczyć siebie i najbliższych oraz lekarzy, którym od samego mojego widoku robiło się niedobrze. Na początku roku 2000 zapoznałem się z zaleceniami profesora Nieumywakina i zacząłem przyjmować wodę utlenioną (nadtlenek wodoru) według jego metody, a także zacząłem gimnastykować się na ile pozwalały mi siły, przyjmować naprzemiennie prysznic, wychodzić niezależnie od pogody, czyli przestałem liczyć na osoby trzecie, zająłem się własnym zdrowiem, jak mawia Iwan Pawłowicz, całościowo.

W efekcie, obecnie (październik 2003 r.) uważam siebie za praktycznie zdrowego człowieka. Ciśnienie krwi spadło do 130-140/85-95 mm słupa rtęci, ekstrakystole (nadkomorowe pobudzenia przedwczesne serca) oczywiście zdarzają się, ale nie zauważam ich, swobodnie chodzę, kręgosłup zgina się, wykonuję stanie w pozycji Świecy, staję na głowie, opuchlizna nóg ustąpiła. Ma rację profesor Nieumywakin: na zdrowie trzeba sobie samemu zapracowywać. Ja poświęcam na poranną gimnastykę i zabiegi około godziny, w ciągu dnia na spacer, bieg truchtem- 1-1,5 godziny.

Pozostały czas to praca na działce. Ale przecież mimo tego, że lat mi przybyło, czuję się o wiele lepiej niż nawet przed chorobą. Okazuje się, że wszystko jest bardzo proste, ale bez własnego wkładu pracy zdrowia nie będzie. Nie chodzę do lekarzy, a jeśli już się wybiorę, to oni dziwią się, że jeszcze żyję, bo według ich prognoz powinienem już dawno umrzeć. Mówię im, że nie doczekają się. Zresztą niektórzy z nich już umarli. I co się okazuje? Wielu, do których wcześniej się zwracałem nie mogło mi zalecić, co mam robić. Mógł to uczynić jedynie Główny Uzdrawiciel Narodowy Rosji. Jaki mam mieć teraz stosunek do oficjalnej medycyny, która porzuca pacjentów, dla których w ogóle istnieje?

Z szacunkiem i wdzięcznością za mądre i proste rady, których zastosowanie chorych zmienia w zdrowych. *I.P. Potzorow, Lipieck*



Na starość uzbierało się wiele bolączek i już wydaje się, że przywykliśmy do nich, ale ciągle uczucie osłabienia, rozbicia, zmęczenia, nawet po nieznacznym wysiłku, uczyniły życie "nie do życia". Za radą I.P. Nieumywakina zaczęliśmy (ja i mąż) przyjmować wodę utlenioną (nadtlenek wodoru). Po pierwszych dziesięciu dniach niczego nie poczułam, ale potem zaczęły dziać się cuda. Jelita zaczęły wyrzucać z siebie coś niewyobrażalnego. Jakieś błonki, czern, kamyki, i trwało to ponad tydzień. Wkrótce to samo zaczęło się u męża. Jeśli by Pan tylko wiedział, jak odżyliśmy, można by rzec, odmłodzieliśmy o 10-15 lat. Czy to możliwe, że to wszystko przez nadtlenek wodoru? *W.I. Morozowa, Tomsk*



Z całego serca dziękuję za zalecenie dotyczące zażywania wody utlenionej. Jestem inwalidą II grupy, mam 77 lat. 44 lata przepracowałem dla nauki. W 1990 roku przebyłem rozległy zawał serca. Od tamtej chwili cierpię na bóle dławicowe, nie mogłem przejść 5 minut od domu do Instytutu bez zatrzymywania się i zażycia nitrogliceryny. I to mimo faktu, że leczyłem się najnowocześniejszymi środkami. Rok temu stan gwałtownie się pogorszył i byłem zmuszony odejść na emeryturę. Przeczytawszy o korzystnym wpływie nadtlenku wodoru w informatorze "ZSŻ" , zacząłem przyjmować go codziennie. Po kilku tygodniach stenokardia, która jak wiadomo, związana jest z niedotlenieniem mięśnia sercowego, całkowicie znikła. Tlen z nadtlenku wodoru w pełni zaspokoił potrzeby serca. Stopniowo wykluczyłem przyjmowanie wszystkich leków służących rozszerzeniu

naczyń. Zażywając tylko nadtlenek wodoru, czuję się, wspaniale- jak by podmieniono mi serce. Z przyjemnością prowadzę samochód, latem pracowałem na działce, kopałem grządki, sadziłem, pielęgnowałem, zbierałem urodzaj. Obecnie bez wysiłku przechodzę dystans 5 km. *Profesor G.P. Kutuzow, Łobnia*



Opowiem o tym, jak w ciągu sześciu lat cierpiałam na astmę oskrzelową. Szczególnie w nocy było niedobrze. Nie mogłam spać, dusiłam się. A w tym informatorze przeczytałam wywiad z profesorem I.P. Nieumywakinem. Natychmiast uwierzyłam w nadtlenek wodoru i zaczęłam przyjmować go zgodnie z zaleceniami doktora. No i stał się cud. Astma oskrzelowa męcząca mnie tyle lat rozstała się ze mną. Jakież to szczęście, gdy człowiek się nie dusi i może prowadzić normalne życie! *Walentyna K., Dimitrowgrad*



Nie pomyślę się, jeśli powiem, że każdy z nas najbardziej boi się udaru mózgu. I ja również się boję. Jakies 20-25 lat temu zaczęło pojawiać się u mnie co jakiś czas obrzmienie lewego policzka, a przy nacisku na lewy policzek odczuwałam ostry ból, i jednocześnie powstawał stan zapalny lewego ucha i lewej powieki. Zwróciłam się do lekarzy. Otolaryngolog przepisał mi wibromasaż chorego ucha, a na wzrok i w celu zlikwidowania zaczerwienienia powiek zalecono mi zwykły masaż powiek przy pomocy szklanego pręcika. Kiedy po dwóch tygodniach przekonałam się o absolutnej nieskuteczności tych zabiegów, po prostu z nich zrezygnowałam. Straciłam tylko nadaremnie swój czas i niemal przegapiłam moment, kiedy jeszcze można było sobie pomóc. Wówczas to postawiłam sobie diagnozę - stan przedudarowy. I co teraz robić, jak się ratować? Zauważcie, że był to przełom lat 70-80. Zabroniona była Joga, oddychanie metodą Butenki, Borys Bołomow w więzieniu za swą książkę "Nieśmiertelność - to realne". Odszukiwano dysydentów, sadzano do więzień, a artykuły w "Zdrowiu" były jednakowe, nic nie mówiące i stereotypowo prostackie. Prosty rozum mógł się tym udławić a ja postanowiłam w pojedynkę stawić czoła mojej chorobie!

Pomocny okazał się mój zawód. Jestem inżynierem geologii i większość swego życia spędzałam w zdrowych warunkach. Mieszkaliśmy w namiotach bez telewizora, był za to stary radiodbiornik "Rekord", za pomocą którego wraz z kolegami słuchaliśmy "Radio Svoboda" [wolna Europa]. Bezlitośnie ją zagłuszano, ale my wśród piekielnego szumu staraliśmy się rozróżnić słowa. Na tej fali o 5.00 rano zawsze podawano ( i do dziś się podaje) wszelkie nowinki o zdrowiu nacji amerykańskiej. W jednej z tych audycji usłyszałam następujące (przycaczam niemal dosłownie): Udar nie zagraża tym, którzy regularnie dbają o zęby, z pomocą nadtlenu wodoru i wody pitnej.

Amerykańscy uczeni, którzy w ciągu 10 lat obserwowali dwadzieścia tysięcy pacjentów, doszli do wniosku, że to znacznie mniejsza ryzyko wylewu krwi do mózgu. Od tej pory do dnia dzisiejszego przyjmuję wodę utlenioną codziennie, przecież jest tania, łatwa w użyciu i dostępna jako środek do przemywania otwartych ran. Jest pomocna w leczeniu całkiem poważnych chorób i pozwala opierać się całej armii szkodliwych bakterii i wirusów. Jaki jest rezultat 20 lat wiernej służby nadtlenu wodoru? Zacznę od tego, że w wieku 64 lat mam wszystkie swoje zęby, wzrok stuprocentowy, czytam najdrobniejszy druk w "ZSŻ", dykcję mam wyraźną, pamięć bez zakłóceń, smak, węch i apetyt najwyższej klasy. Nie zostało nawet wspomnienie po chorobie ucha. Jestem bezgranicznie wdzięczna przypadkowo usłyszanej informacji. Zresztą, teraz już nasi uczeni twierdzą, że jeśli by nasze białe ciała krwi nie produkowały nadtlenu wodoru (który produkują z tlenu atmosferycznego i wody), to Ziemia dawno już należała by wyłącznie do bakterii, wirusów, grzybów, pasożytów i innego świństwa.

Oczywiście, jeśli wraz z zastosowaniem nadtlenu wodoru prowadzić rozsądny tryb życia (a ja to wiem, bo zawód geologa uczy ascetycznego stylu życia), wymagający ciągłego treningu organizmu, to problemy zdrowotne gdzieś znikną. Mam 64 lata. W ciągu 40 lat bez przerwy miałam wysoki opad erytrocytów (OB.- 35-40 ml/h) [prawidłowy to 1-2/h]. Zasięgałam porady wszelkich lekarzy, próbowałam znaleźć przyczynę i wszystko na próżno. Doszłam do wniosku, że w czasie porodu zarażono mnie streptokokkiem, który znajduje się we krwi. Lekarze nie wiedzieli jak się go pozbyć. Przeczytałam artykuły profesora I. P. Nieumywakina o nadtlenu wodoru, natychmiast w niego uwierzyłam i zdecydowałam się działać. Wykonałam oczyszczenie jelit i zaczęłam pić H<sub>2</sub>O<sub>2</sub> według recepty. Po 10 dniach zrobiłam analizę krwi i nie uwierzyłam własnym uszom, gdy lekarz powiedział, że wszystkie wyniki są idealne. Nawet EKG było w normie, chociaż wcześniej pokazywało zakłócenia przewodzenia. Radość moja, rzecz jasna, nie miała granic. Cierpiałam 40 lat i w czasie 10 dni stałam się zdrowa. *L. Jaśko, Wołgograd*



Mój mąż przeszedł ciężki uraz mózgu. Jest inwalidą I grupy. Niedowład lewej strony, w tym i języka. Utrata zmysłu smaku, węchu, apetytu i sytości, wrażliwości na światło, mowę, pamięci itd., jest tego wiele. Sama jestem inwalidką II grupy: astma oskrzelowa, stenokardia, (wszystkie dolegliwości długo można wyliczać). Po wywiadzie z Nieumywakinem z dnia 26 marca zaczęliśmy przyjmować bez porady lekarzy wodę utlenioną. Zdecydowaliśmy, że nie mamy nic do stracenia, a nuż pomoże. I początek już jest! Mąż zaczął mówić, nie wypada mu już z lewej strony ust pożywienie, pojawiło się uczucie łaknienia i sytości, zaczął odróżniać smaki, poprawił się kolor skóry, zaczął zapamiętywać przystanki autobusowe. U mnie też są postępy, choć nie takie jak u męża. *T. Wierbiło, Krasnojarsk*



Mąż ma gruczolaka stercza. Przeszedł wszelkie operacje. Niezależnie od tego pogorszyło się oddawanie moczu i stan jelit. Po lekturze "ZSŻ" zaczął przyjmować nadtlenek wodoru. Skutek: Wartość znacznika PSA [ang. Prostate Specific Antigen, antygen gruczołu krokowego] obniżyła się z 6,6 do 2,0, co stanowi normę, unormowała się czynność pęcherza moczowego, nocą rzadko wstaje, a wcześniej zdarzało się to 3-5 razy. Jelita zaczęły normalnie pracować. *L. Grinberg, Saratow*



Od 35 roku życia cierpię na nadciśnienie, arytmie, zapalenie żył z towarzyszącym obrzękiem nóg. Po punkcji szpiku kostnego w ciągu 20 lat męczyło mnie zapalenie korzonków. Leczyli mnie, ale i tak chodziłam zgięta jak paragraf. Zaczęłam pić wodę utlenioną. Po pierwszym cyklu dziesięciodniowym niczego szczególnego nie zauważyłam. Za to po kolejnych dziesięciu dniach zaczęły działać cuda. Znikła arytmia, ciśnienie krwi, które nie spadało poniżej 160/100 wyniosło 120/90, obrzęki nóg z objawami zapalenia żył również znikły. Ale, co zadziwiająco, wyprostowały się plecy i zaczęły czernieć włosy. *Galina Konstantynowna, 65 lat, Moskwa*



Zaznajomiwszy się z materiałami I.P. Nieumywakina o nadtlenu wodoru, zdecydowałem się napisać do Was. Pojawił się u mnie interesujący materiał potwierdzający teorię i praktykę profesora. Mnie osobiście 3% roztwór nadtlenu wodoru pomaga. Podam tylko jeden przykład. Po przeniesionym wylewie, pojawiło się u mnie wiele nieprzyjemnych, tak zwanych efektów pobocznych ordynowanych przez lekarzy medykamentów, które komplikowały i tak skomplikowaną już sytuację. Konkretnie, z pomocą wody utlenionej udało mi się uwolnić od brodawek, które pojawiły się w bardzo niewygodnym miejscu - w kroczu. Lekarze, do których się zwracałem, zaproponowali operacyjne usunięcie. Jednak przewidując powikłania mogące mieć miejsce w moim opłakanym stanie, zdecydowałem uciec się do nadtlenu wodoru.

Przed snem żona pomagała mi nałożyć tampony wykonane z papierowych serwetek namoczonych w 3% roztworze nadtlenu wodoru bezpośrednio na zaatakowane miejsca i pozostawiała je tam do rana. Powtarzałem te zabiegi w ciągu 3 tygodni. Jakież było moje zdziwienie, kiedy pewnego poranka odkryłem, że wszystkie brodawki znikły. Wcześniej usuwano mi je kilkakrotnie za pomocą przypalania jakimiś urządzeniami, ale one pojawiały się znowu w tych samych miejscach. Co zaś dotyczy stosunku działaczy medycyny oficjalnej do nadtlenu wodoru, to w większości jest to stosunek negatywny. I nie ma co się dziwić, sprzedaż drogich lekarstw jest o wiele bardziej zyskowna niż sprzedaż wody utlenionej. Poza tym nie zaprzestaje się prób nadtlenu wodoru z wszelkimi możliwymi nie działającymi dodatkami, I, wyobraźcie sobie, że ludzie kupują te śliczne buteleczki i pojemniczki, albowiem cieszą się one popularnością napędzoną za pomocą reklamy. Należy zauważyć, że we wszystkich tych produktach zawartość tlenu jest o wiele mniejsza niż w zwyczajnym nadtlenu wodoru (wodzie utlenionej).

Do tego zawartość tlenu to ważny aspekt. Iwan Pietrowicz Pawłow swego czasu powiedział, że życie, to ciągła walka z niedotlenieniem.

Znane porzekadło uznanego na całym świecie uczonego dotyczy wszystkiego, co żyje na naszej planecie. Wiadomo, że nadtlenek może działać jak katalizator w plazmie i białych krwinkach. Ma

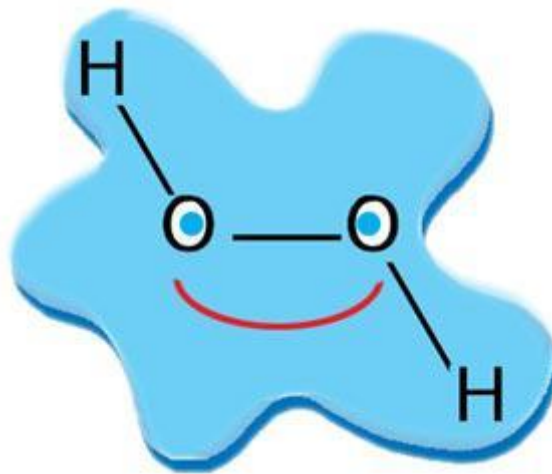


zdolność do przenikania przez błonę komórkową erytrocytów zapewniając im dodatkową ilość tlenu. Zresztą komórki naszego ciała, które walczą z infekcjami, nazywamy granulocytami. One produkują nadtlenek wodoru i są jak by pierwszą linią obrony przed bakteriami i wirusami. Obecność w organizmie człowieka cząsteczek nadtlenku wodoru odgrywa ogromną rolę. Uczestniczą one w wielu procesach zachodzących w naszym ciele. Nie zamierzając rozwijać tu wykładu z mikrobiologii, chcę tylko nadmienić, że proteiny, karbohydraty, witaminy i minerały, by uczestniczyć w pełnieniu ważnych funkcji życiowych, nieodzownie wymagają obecności nadtlenku wodoru.

Nie przypadkowo w naukowej literaturze medycznej opublikowano ponad sześć tysięcy badań naukowych nad zastosowaniem nadtlenku wodoru, powtarzam - prostego, taniego i w znacznym stopniu wszechstronnego środka. Jednak oficjalna medycyna woli ten fakt przemilczać. Na całego za to reklamuje się szalenie drogie preparaty, efekt których nie został do końca zbadany a konsekwencje ich zażywania są niejasne. Tak, że, życzę Wam zdrowia. Nie spieszcie przyjmować lekarstw, nie mając o nich dokładnej informacji.

Woda utleniona to wielkie źródło tlenu atomowego, i do tego uczestniczy on w procesie niszczenia przez komórki krwi szkodliwych bakterii. Właśnie dlatego wciąż płukam usta mieszanką nadtlenku wodoru i szczerze mówiąc, czuję, że mój ogólny stan się poprawił.

Oprócz tego, jak już pisałem, udało mi się z pomocą właśnie nadtlenku pozbyć brodawek, które przeszkadzały mi w poruszaniu się, przez co życie znów się do mnie uśmiechnęło. Teraz jestem w stanie sam robić to, czego nie mogłem wcześniej. Wielkie dzięki redakcji i profesorowi Iwanowi Pawłowiczowi Nieumywakiniowi. Popchnęliście mnie do skorzystania w procesie leczenia z wody utlenionej, i efekt, na szczęście okazał się pozytywny. *ENGE, Kalifornia*



## CZEŚĆ II



Na podstawie dużej ilości przeprowadzonych badań klinicznych i laboratoryjnych stwierdzono, iż z pomocą wewnętrznego wlewania nadtlenu wodoru (*wody utlenionej*) można z powodzeniem zwalczyć infekcje wirusowe, bakteryjne, grzybicze i pasożytnicze. Można w ten sposób również stymulować pracę systemu odpornościowego, przeszkadzając wzrostowi guzów. Wzbogacenie tkanek organizmu tlenem, co zachodzi podczas wewnętrznego przyjmowania roztworu wody utlenionej w postaci zastrzyku (kroplówki) czyni tę metodę korzystną podczas leczenia szerokiego spektrum zachorowań. Podczas wlewania roztworu wody utlenionej nie powinno się go mieszać z innymi środkami leczniczymi (*ponieważ zachodzi ich utlenienie i dezaktywacja*).

Mimo to, że potrzeba jeszcze wiele pracy, by uściślić kliniczne właściwości wody utlenionej, to już dzisiaj można wymienić choroby i rodzaje patogennych mikroorganizmów reagujące na leczenie wodą utlenioną. Właściwości te nie powinny nikogo dziwić, gdyż jak nadmieniam w swojej książce Iwan Nieumywakina;

**łyżka wody utlenionej dodana do szklanki wody całkowicie eliminuje wszystkie znajdujące się w niej mikroorganizmy.**



## Woda Utleniona 3%

### Działanie:

Woda Utleniona wchodzi w reakcję z krwią, ropą i tkankami martwiczymi. Wydzielający się tlen tworzy pianę i oczyszcza mechanicznie zaschłe, zropiałe rany, rozpułchnia strupy. Działa także odwadniająco, wybielająco i słabo bakteriobójczo. Roztwór 3% działa również pobudzająco na ziarninowanie.

Woda utleniona zabija nawet węglika (*wykorzystywanego jako broń biologiczna*), którego jakiś czas temu tak bali się Amerykanie.

### Dawkowanie wody utlenionej wg książki Iwana Nieumywakina "Woda utleniona na straży zdrowia":

Zażywać zaczynając od 1 kropli na dwie-trzy łyżki wody 3 x dziennie przed jedzeniem lub 1.5 - 2 godziny po posiłku. Codziennie zwiększać dawkę o 1 kroplę, aż dojdziemy do 10 kropli. Przerwać kurację na 2 - 3 dni i podjąć ją znowu, ale już w dawce 10 kropli, robiąc przerwę co 1-3 dni. Niektórzy pacjenci nie robią przerw.

## CHOROBY:

Alergia  
Anemia  
Asthma  
Arytmia serca  
Bóle głowy  
Cerebrastenia  
Choroba Alzheimera  
Choroba górską  
Choroba naczyniowa mózgu  
Choroba naczyń obwodowych  
Choroba Parkinsona  
Choroby sercowo naczyniowe  
Choroby spowodowane wirusem Epstein-Barr  
Choroby spowodowane wtargnięciem do organizmu wirusa HIV  
Cukrzyca insulino-niezależna  
Encefalopatia naczyniowa  
Grypa  
Kandydoza chroniczna układu  
Liszaj  
Migrena (*osłabienie czynności umysłowej na tle uszkodzenia mózgu, neurastenia z przemęczenia umysłowego*)  
Opryszczka  
Paradontoza  
Przewlekłe obstrukcyjne zapalenie oskrzeli  
Półpasiec (*pasówka*)  
Rak z przerzutami  
Reakcje alergiczne, powodowane działaniem otaczającego środowiska  
Rozedma  
Reumatoidalne zapalenie stawów  
Skleroza rozsiana  
Stenokardia, choroba wieńcowa  
Zaburzenie mięśnia sercowego  
Zapalenia wirusowe wątroby wszystkich typów

Zapalenie dziąseł  
Zapalenie oskrzeli

### **BAKTERIE:**



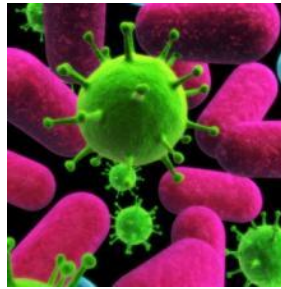
Legionella pneumophila  
Treponema pallidum  
Escherichia coli  
Salmonella typhimurium  
Mycobacterium leprae  
Staphylococcus aureus  
Pseudomonas aeruginosa  
Campylobacter jejuni  
Salmonella typhi  
Streptokokki grupy B  
Bacillus cereus  
Actinobaccillus actinomyceemocomitans  
Bakteroidy  
Neisseria gonorrhoeae

### **GRZYBY:**



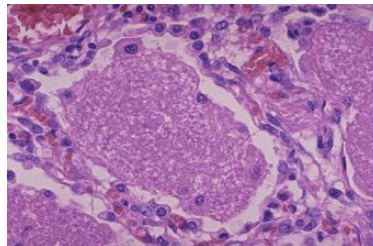
Histoplasma capsulatum  
Candida albicans  
Coccidioides  
Paracoccidioides  
Blastomyces  
Sporothrix  
Mucoraceae  
Aspergillus fumigatus  
Coccidioides immitis

## WIRUSY:



Wirus Epsteina-Barra  
Wirus cytomegalii  
Wirus immunodeficytu człowieka (*powodujący AIDS*)  
Wirus Takaribe (*Arenawirusy*)  
Wirus limfocytowego zapalenia opon i naczyń (*LCMV*)

## PASOŻYTY (PIERWOTNIAKI):



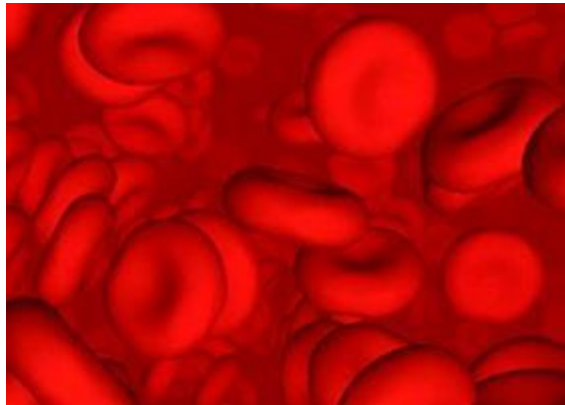
Pneumocystis carinii  
Plasmodium yoelii  
Plasmodium berghei  
Toxoplasma gondii  
Nippostrongylus brasiliensis  
Naegleria fowleri  
Leishmania major  
Schistosoma mansoni  
Chlamydia, Chlamydia psittaci  
Trichomonas vaginalis  
Tepanosoma cruzi  
Endameba histoclytica

## NOWOTWORY:



Guz Ehrlicha  
Neuroblastoma

**INNE:**



Oczyszczanie krwi od pestycydów.



**Źródła:**

*"Woda utleniona na straży zdrowia", Iwan Nieumywakin,  
"Lecznicze właściwości wody utlenionej", Wiliam Douglas*